

Tomuś pierwszoklasista



POMÓŻCIE IM ŻYĆ. Siedmiolatek z Krzyżowej Doliny jest chyba najbardziej wypieszczonym pierwszakiem. Najchętniej w ogóle nie schodziłby z kolan mamy. U niej jest mu najlepiej.

Wczoraj Tomek nie czuł się dobrze. Jego mama mówi, że zawsze tak jest, kiedy zanosi się na zmianę pogody. A w telewizji zapowiedzieli przecież, że ma padać śnieg.

- To meteoropata. Zresztą dzieci tak chore jak Tomuś zawsze zachowują się inaczej, kiedy nadchodzi jesień i zima. Ciepłe pory bardziej im służą - mówi pani Inga, mama Tomka.

Chłopczyk urodził się z wrodzoną toksoplazmozą - to choroba pasożytnicza ludzi i zwierząt. Zachorowania zdarzają się bardzo rzadko, ale zakażenie nią jest groźne dla ciężarnych kobiet. Mama Tomka nie wiedziała, że jest chora.

Wodogłowie uszkodziło chłopczykowi mózg. Mały nie widzi, nie mówi, nie cho-



Tomek lubi, kiedy mama jest blisko - wtedy jest najszczęśliwszy.

dzi. Za to ma rewelacyjny słuch, dzięki któremu wyczuwa najdrobniejszy szelest. Lubi spokojne dźwięki, zbyt głośnych nie znosi. Uwielbia bajki - te z płyt CD

i czytane „na żywo”. Ostatnio mama puszcza mu odgłosy delfinów.

Jej głos Tomuś rozpoznaje z daleka. Denerwuje się, kiedy mama znika na dłużej.

POMAGAMY

Trwa nasza przedświąteczna akcja pomocy Hospicjum dla Dzieci w Opolu. Na jego konto wpływają już pierwsze wpłaty. Jeśli chcesz wspomóc Dobre Hospicjum dla Dzieci w Opolu, prześlaj pieniądze na konto: Pekao SA II oddział Opolo
82 1240 3103 1111 0010 0877 9561.
KRS 00002454 23
Dla hospicjum liczy się każda, najmniejsza nawet wpłata.

Jest pieszczochem, najchętniej cały dzień spędzałby na maminiach kolanach.

- Wiem, że najbezpieczniej czuje się w moich ramionach, więc prawie cały czas jest

przy mnie - tłumaczy pani Inga. - Ale w tym roku został pierwszoklasistą! - dodaje z dumą.

Cztery razy w tygodniu do Tomka przychodzi siostra Bogumiła. Ćwiczy z nim, czyta, bawi się. Przyjeżdża też rehabilitantka, a raz w tygodniu Tomuś jeździ na zajęcia do Opolo. Są konieczne i skuteczne, bo dzięki nim jego ciało jest bardziej rozluźnione, ponad rok temu zaczął kopać. To wielki sukces, bo wcześniej nóżki były prawie nierucho-

- To był dobry rok. Tomuś nie chorował, tylko wiosną zdarzyła się mała infekcja - mówi pani Inga. - Czasem zastanawiam się, jak by to było, gdyby mój syn był zdrowy...

ANETA LUDWIG
aludwig@nto.pl - 077 44 3 532